



# CZESŁAW JANKOWSKI — CZŁOWIEK TUTEJSZY

Niema Czesława Jankowskiego... Od czterech lat niema Go wśród nas... Życie płynie dalej wartkim nurtem, — na miejscu tego, który odszedł na zawsze, przysze inni, objęli opuszczone przez niego posterunki, stanęli do pracy... Podobno, niema ludzi niezastąpionych...

A jednak w stosunku do s. p. Czesława Jankowskiego nie można nie użyć tego oklepanego i w wielu wypadkach niebezpiecznego słowa „niezastąpiony”.



Wyrwa, która się zrobiła w życiu wileńskim wskutek śmierci znakomitego pisarza, jest tak wielka, tak dokucająca, że jeszcze długo będzie się dawała we znaki, aż zmienią się całkowicie warunki życia i charakter Wilna i typ człowieka „tutejszego” stanie się muzealnym okazem...

Olbrzymie znaczenie s. p. Czesława Jankowskiego w dziele kształtowania nowej wileńskiej rzeczywistości polegało przede wszystkim na tym, że był on idealnym wzorem człowieka „tutejszego”.

Są dwa gatunki ludzi „tutejszych”. Typ najbardziej rozpowszechniony — to kółtuner, wywyższający się ponad innych tylko dlatego, że może się wylegitymować pospolicie, w którym jest zaznaczone, iż miejscem urodzenia jest Wilno.

„Tutejszy” tego typu nie przejawia się bynajmniej brakiem wykształcenia, bo szczerze wierzy w potęgę swych urojonych talentów lub wartość „doświadczenia życiowego”, — taki „tutejszy” jest konserwatywny w znaczeniu najbardziej ujemnym, bo pseudo — tradycy, zrozumiałych płytko i dotychczas rzeczy jak najmniej istotnych, — wreszcie zasadniczą cechą takich „tutejszych” jest nieufność, granicząca z nienawiścią, — do wszystkich „galileuszów” i „przylbów”, których rywalizacji śmiertelnie się boi, instynktownie odczuwając swoją słabość.

„Tutejszy, wyższego gatunku ma serce, tkwiące głęboko w ukochanej ziemi, i umysł nie uznający ciasnych granic własnego podwórka. Taki człowiek zawsze będzie wyjątkowo wrażliwy na obelgę zakłamanego „regionalizmu”, ale nigdy nie tylko się nie przeciwstawi wszelkim dobrom, chociażby najnowocześniejszym porzuceniom kulturalnym, ale poprzez jego lwią, bo w pracy kulturalnej nie każdemu da się wyprowadzić.

Dziś w piątek o godzinie 10-ej, w kościele św. Jana odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. CZESŁAWA JANKOWSKIEGO, byłego założyciela i wieloletniego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, poczem wobec przedstawicieli całego społeczeństwa wileńskiego nastąpi na cmentarzu Rossa odsłonięcie pomnika na grobie zmarłego.

W związku z tem Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich wzywa dziennikarzy wileńskich do wzięcia gremjalnego udziału w tych uroczystościach.

S. p. Czesław Jankowski był doskonałym przedstawicielem właśnie tego gatunku ludzi „tutejszych”. Urodzony na Wileńszczyźnie, szczerze kochający każdą piędź własnej ziemi i nawylot znający duszę ludzi „tutejszych”, s. p. Czesław Jankowski był człowiekiem o kulturze europejskiej i o bardzo szerokich horyzontach myślowych. Gimnazjum niemieckie w Miawie, studia uniwersyteckie w Krakowie (wydział filozoficzny), wieloletnia praca literacka i publicystyczna w Warszawie i Petersburgu, — częste i poważnie traktowane podróże zagranicę, — wszystko to ogromnie wzbogacało doświadczenie i pogłębiało myśl.

Z charakteru istny paryżanin, z krwi i duszy — szczerzy Oszmiańczyk, — był s. p. Czesław Jankowski postacią barwną i ciekawą, niepospolitą: prawdziwym Europejczykiem ze względu na wysoką kulturę myśli i ducha, — najprawdziwszym „tutejszym” ze względu na uczuciowy stosunek do swej ziemi i ludzi.

Rola s. p. Czesława Jankowskiego na gruncie wileńskim była szczególnie wielką.

Polegała ona na wydobywaniu i pielęgnowaniu pierwiastków kultury polskiej, tkwiących głęboko w naszej ziemi i w naszych duszach — na wykazaniu wielkiej wartości sił duchowych ludzi „tutejszych”, — na obronie słusznych praw, za pewniających dalszy piękny rozwój życia kulturalnego.

Jako autor monografii „Powiat Oszmiański” zbudził wspaniałą przeszłość i pokazał czem był prastary kąt ziemi naszej jakie siły drzemiały w nim dotychczas.

Jako działacz polityczny, przygodny, co prawda, bo polityką się naogół nie zajmował, — jako poseł wileński do Dumy rosyjskiej i sekretarz Koła posłów Polaków z Litwy i Rusi, — na arenie politycznej walczył o losy swej ziemi. Jako wreszcie naczelnik wydziału prasowego w Zarządzie Cywilnym Ziemi Wschodnich, a później, — jako publicysta i działacz spo-

łeczny staczał zamiętną — i jakże niesłychanie potrzebną i owocną — walkę o prawa kultury „tutejszej” do istnienia i rozwoju.

Nie był wodzem, — nie szukał karnych, posłusznych mu zastępów, — ale i sam nie nadawał się do roli szeregowca.

Po rycersku, po staropolsku uznawał tylko harce rycerskie, — walkę sam na sam. Wychodził do tej walki z fantazją szlachcica oszmiańskiego, karabellą wyznał chwał na różne strony, a gdy cięcie zadał, — długo przeciwnik pamiętał!

Nieraz miał przed sobą zwarty front tych przeciwników, — nie kapitulował wówczas, o, nie, — raczej jeszcze większego zapału nabierał!.. Nieraz — a to najczęściej bywało — niby sam walkę staczał, ale dookoła siebie widział oczy, wdzięcznością rozpromienione i serca żywiej bijące...

Na dwa fronty nieraz musiał walczyć: z tymi, którzy pragnęli całą polską kulturę pod jeden strychulec doprowadzić,

— i tymi, którzy, ogarniając „tutejszość” swym ptasim ogardkiem, chcieliby się odseparować od Polski i stworzyć jakiś śmietniczek kulturalny, w którym oniby się czuli wspaniale.

Dziś jeszcze jest nieco za wcześnie na podsumowanie wyników walki, którą z takim temperamentem prowadził s. p. Czesław Jankowski, ale jedno nie może ulegać wątpliwości, że rola, jaką on odegrał w Wilnie w ostatnich latach, była olbrzymia.

Kto wie, jakby się ułożyło wileńskie życie kulturalne, gdyby nie cięte pióro nestora wileńskich pisarzy, który raz po raz sprostywał wracającą na manowce drogę, — raz po raz wywoływał burzę, po których, trzeba przyznać, znacząco się odświeżała atmosfera.

Miał on za życia pokazać ilość przeciwników i wrogów, ale szerszy ogół miał czucie niezawodne, — dobrze oceniał wartość niepospolitej jednostki, to też w radosnym dniu 50-lecia pracy literackiej i publicystycznej złożył wspaniałe dowody czci, uznania i miłości. Polacy, Litwini, Żydzi, Białorusini, Rosjanie, — przedstawiciele różnych narodowości i różnych ugrupowań politycznych — pieszyli ze złożeniem jubilatowi szczerą gratulacją i życzeń na przyszłość...

A po jubileuszu tłumy szły za trumną zasłużonego pisarza... Był wówczas piękny, słoneczny październikowy dzień...

Cztery lata temu...

Dziś liczne szereg przyjaciół s. p. Czesława Jankowskiego spotkają się na nabożeństwie żałobnym, a później skupią się na cmentarzu przy grobie, ozdobionym nowym pomnikiem...

A gdy spadnie zasłona z pomnika, spojrzaj na nich twarz bliska i droga... z brązu.

W. Charkiewicz.

## PAMIĘCI CZESŁAWA JANKOWSKIEGO

Z nieodżałowanej pamięci, Czesławem Jankowskim łączą mnie przyjaźń szczerą, aczkolwiek nie sięgającą latami bliższych stosunków w przeszłość zbyt odległą. Przyjaźń opartą na wspólnym zamiowaniu tradycji pięknej, starego Wilna i sympatii, jakąśmy zawsze odczuwali takich oto mamutów grodu naszego jakimi byli dogorywający tutaj przed trzema dziesiątkami lat żywe pamiętniki: dr. Julian Titius i były profesor dawnego uniwersytetu wileńskiego, Zygmunt Rewkowski, artyści malarze Karol Rypniński, były uczeń Rustema, Bolesław Rusiecki, głęboki znawca dawnej sztuki wileńskiej, Oskar Korwin Milewski, autor libretta do Moniuszkowskiej „Loterji”, Feliks Zawadzki, syn założyciela słynnej firmy księgarskiej, wreszcie Piotr Zelinger, były długoletni „Jontek” wileński i Aleksander Strauss, świętny na one czasy fotograf, a były dekorator teatru polskiego z epoki A. E. Odyńca i Wł. Syrokomi, niezrównany gawędziarz z zakresu wspomnień i anegdot przemysłowych z przeszłości sceny Jurewicza i Derynga, Rostkowskiej i Leszczyńskich...

Stąd naprzykład, gdy wypadło mi raz napisać coś, o bardzo przez nas kochanym, a najciekawszym bodaj z typów zanikających Starego Wilna, Tytusie, o co byłem proszony przez „Tygodnik Ilustrowany”, to uważałem za miły swój obowiązek złożyć swe nieudolne pióro w ręce Czesława Jankowskiego, który oczywiście potrafił, skreślić przewyborną charakterystykę tego sędziwego wersalczyka z kultury i upodobań.

Dawniej najczęściej spotykałem się ze s. p. Jankowskim na terenie przygodnych stosunków towarzyskich, przede wszystkim w salach koncertowych i na wystawach rolniczo-przemysłowych wileńskich; dopiero później, gdy danem było w Wilnie odrodzić się zarówno prasie polskiej, jak teatrowi oraz naszemu życiu narodowemu i społecznemu, tu już zadzierzgnęły się nici trwałej przyjaźni. Wyrazem zamiętnym tej ostatniej był może, poniżej zacytowany, wiersz czcigodnego autora „Powiatu Oszmiańskiego”, nadesłany w listopadzie 1922 r. z Zakopanego.

„Postanie” ono poprzedzone serdeczną dedykacją brzmi następująco:

„Aż tu pod skalne stopy Tat,  
„Odbilem się od stada”.

„Cupagi, piargi, halny wiatr,  
Świat obcy... Trudna rada.

I obcych ludzi tutaj moc,  
I niebo tu błękitne,

Ktoś mi za ścianą w późną noc  
Z tyrolską gra na cytrze.

Wkrąg zakopiański „czysty” styl,  
Na modłę Wikliczycza —

Polską ma być na setki mil  
Ta sztuka budownicza!

O królu! czemuś ty się tak  
Pomylił w gmachach tytu!

Okrutny nam Łazienek brak  
W najczystszy „polskim” stylu.

## Nieznany wiersz Cz. Jankowskiego

OJCZYSTA MOWO CHROBREGO I SKARGI,  
TOBIEŻ TO PIESCIC I SZLOCHAC I WZDYCHAC!  
OJCZYSTA MOWO, CO HARTUJESZ WARGI  
DZWIĘKAMI W KTÓRYCH CHRZEŚTY ZBROIC SLYCHAC —  
NIE PIOSNKI TKLIWE, NIE KWILENIA LZAWIE,  
LE CZ HYMN Y NA ŚWIAT ROZNIOSLY TWĄ SŁAWIE.

OJCZYSTA MOWO, NA KRESACH STOJĄCA  
WSCHODU, CO WIECZNIE GROZI ZACHODOWI,  
NIEMILE GŁOS TWÓJ W OBCE UCHO TRĄCA  
I DOTĄD JESZCZE ZDAJE SIĘ NIEMCOWI,  
ŻE W KAŻDEM SŁOWIE DZWIĘK PRZY DZWIĘKU STOI  
JAK MAŻ OREŻNY PRZY MĘZU WE ZBROI.

PORZUC MDLE SKARGI I PIOSNKI SLOWICZE,  
ZA WIELE W TOBIE POWAGI I SILY!  
BO GDY ZAPŁACZE WSCHODU POGRANICZE,  
TO ZDA SIĘ ŁKAJĄ GROBY I MOGIŁY,  
BO GDY RAPSODY ROZPOWIADA SVOJE,  
TO WIECE DUCHOW OGLĄDASZ I BOJE...

DO KONCA CAŁEJ PIESNI NIE WYGRANO,  
PRZYBĘDZIE JESZCZE BARDÓW ZASTĘP NOWY,  
TE, KTÓRE PO NAS W SPADKU POZOSTANĄ  
NIETKNIĘTE STRUNY W SKARBUC NASZEJ MOWY,  
WEZMĄ NA LIRY I POWIADĄ PRZODEM  
SZLAKAMI GOTÓW NARÓD ZA NARODEM!

Warszawa, 10 października 1884.

## „ICH HABE GELEBT UND GELIEBT”

„Im w szerszych granicach przelewa się życie artysty, tem bogatszy będzie jego twórczość. Ale zupełnie tak samo, jak potrzeba kilkudziesięciu tysięcy ton podłego kruszcu, by wydobyc z niego jeden gram radu, tak samo odzyska artysta zwały swych przeżyć, by wydobyć jeden nikły moment... Historyk literatury „może być pewien, że z całego romansu Mickiewicza z Marylą pozostał w końcu jeden tyłek, ko nieuchwytny prawie moment: może róża, wpleciona we włosy, może jakiś kryjomy uśmiech dłoń — i ten to moment, nic nie znaczący w prostej ludzkiej algebrze, stał się dla artysty punktem, naokoło którego wszystko „się dla niego krystalizuje”.

W ten sposób tłumaczy Stanisław Przybyszewski genezę każdego „tworu” artysty: wielość przeżyć, a z nich jeden moment — może róża, może nawet zwiedza — i ten moment sta się punktem, dookoła którego krystalizuje się dla artysty wszystko. Wszystko — to znaczy i on sam, i cały świat.

Te białe ko mnie przybliży chryzantemy  
I ów medaljon ze ściany mi daj,  
I cicho teraz rozmawiać będziemy.  
Był niedgdyś maj.

Maj był tak jasny, tak piękny, dziecko,  
Ze nie mógł długo trwać: jak mgły, jak sny.  
Kiedys w zaduszy dzień, szara godzina,  
Maj taki będziesz wspominać i ty.

Przyjdiesz śniąć może w tym oto fotelu,  
Gdzie życia mego dzień powoli gasł.  
Cyt. Cyt. Niech właśnie widmo sprzed lat wielu  
Ostatni raz.

Czemu tak drgnęły kwiaty, tam — na stole?  
Wionęło chłodem dziwnym. Przymknij drzwi.  
Był maj. Wprost z sadu dróżka wiodła w pole.

Śni mi się, śni.

Śni się. Jak błogo. Cicho. I powoli  
Na wszystko dzwiny jakiś schodzi cień.  
Daj mi, daj rękę. Przeszło już. Nie boli.  
Już odświecył wiosny mej i doli  
Zaduszy dzień.

Wciąż jeżeli słusność ma Przybyszewski, myślę, że punktem, dookoła którego krystalizowało się wszystko dla Czesława Jankowskiego, że punktem tym był stary medaljon i białe chryzantemy. Stary medaljon mógł istnieć w rze czyistości. Owalny, okrągły czy kanciasty, z kamuszkami, lub bez niego, na cęnkim czy też masywnym łańcuszku zawieszony na ścianie. W medaljonie mógł być zamknięty pukiel włosów albo stara fotografia albo zasuszony kwiatek. A chryzantemy mogły nie istnieć. Mogły znaleźć się w tym wierszu zwyczajnie dla rymu, dla nastroju. Albo — kto wie? — może w pewnej chwili, o której nie powinniśmy nie wie-

dzie, przyniosła ona pocieję pęk chryzantem. Chryzantemy obudziły wspomnienia, zrodziły pragnienie dotknięcia medaljonu — i stworzyły wiersz.

Mniejsza o okoliczności, w jakich ten wiersz powstał. Medaljon i chryzantemy, to właśnie symboliczne punkty, które ze zwałów swych przeżyć wydobyl Czesław Jankowski, aby dookoła nich wszystko skryształizować. Medaljon i chryzantemy to u Czesława Jankowskiego symbole romantyzmu.

Czesław Jankowski jest dla mnie romantykiem. Cała jego twórczość literacka, to Buch der Lieder, nietylko w „Capriccio”, w „Rymach” czy „Wierszach niektórych”, ale i w felietonach, pisanych w „Słowie”, nawet w „Przechadzka po Wilnie”, sygnowanych przez Jana Kantego Skierkę. I jeżeli Stanisław Mackiewicz, charakteryzując w którymś ze swoich artykułów Czesława Jankowskiego, powiedział, że nie mógłby go nazwać konserwatyście, monarchystą, militarystą i imperialistą — tylko liberałem, pacyfistą i filosemitą, to właśnie dlatego, że Czesław Jankowski był romantykiem. Gdy się nim jest, trudno być konserwatyście, albo militarystą. Zato łatwo wówczas zaszużyć na definicję wytwornego szlachcica, kojarzącego rokokowe nastroje z melancholią nieszczęśliwego. Bo istotnie romantyzm stanowiła o sobiwa postawa wobec życia, która umie kojarzyć sprzeczności. A przyczyna tej umiętności

tkwiw poproście w tem, że romantyzm ma swoje źródła w uczuciu i we wzruszeniu. Gdy się jest uczuciowcem, niemiędo o najdalsze skojarzenia: „algebra, jaką się dusza takiego człowieka posługuje, jest tak różniczkowana, że najprostsze pierwiastki 2x2 stają się nieskończenie skomplikowanym integraliem”. Można się wówczas czuć wytwornym szlachcikiem, chevalierem osiemnastowiecznym, Paryżaninem, Oszmiańczykiem, Europejczykiem i tutejszym, katolikiem i wolterjaninem, pazim i Janem Kantym Skierką z Inturek. To jest bardzo proste. Wystarczy tylko przeżywać, a przeżywa się wówczas, kiedy się odczuwa, czuje i kocha. Kochać zaś można wszystkich i wszystko. Czesław Jankowski kochał i czuł, i na tem koniec. Był przedewszystkiem poetą.

W pośmiertnych Jego papierach znajduje się notatka, pisana na miesiąc czy dwa przed zgonem. Treść jej następująca:

„Operacja jutro między 8 a 9. Nie mam żadnego uczucia trwogi. Co będzie, to będzie. Nie żal mi życia, ściślej tych jego resztek, co mi pozostaly.

„O Vater! Rufe dein Kind zurück.  
„Ich habe genossen das irdische Glück,  
„Ich habe gelebt und geliebt”...

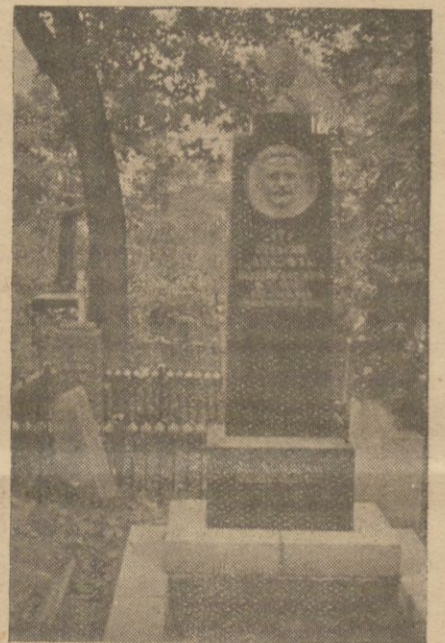
Żyłem i kochałem. „Żyłem z wami, kochałem i cierpiełem z wami”... I czy nie może się komuś wydać rozdzwiętkiem, może nawet zgrzytem, że stary umierający poeta, — o, jak-

że tutejszy! — kreśli swój ostatni wiersz w języku niemieckim. Jednakże, — algebra, jaką dusza poety posługuje się, jest doświadczeniem inna niż ta, którą posługuje się zwykły człowiek, chociażby był najwytworniejszym i najprzebieższym krytykiem.

Upraszcam sobie, oczywiście, Czesława Jankowskiego, redukując Go niejako — nazywając romantykiem tout court. Ale jednocześnie komplikuję. Niech przytoczę Jego własne słowa: „Nie ma życia ludzkiego, z któregooby się „nie dało wysnuć i tragedji i wesolego intermezza. Wszystko jest w życiu ludzkim. „Przebogaty materiał. Bywa, że niekiedy wca-„le. Bohaterskość jest i głęboka sromota. Za-„leży od tego, jak kto przez życie szedł: udało „mu się przelawirować między wadłami, czyli „też nie udało. Czemu to życie nie jest poematem? Frazes! Nie każdemu poszczęściło się „przeżyć życia poemat. Ot co jest. Przeżył... „Pan Bóg wie co”.

Czesław Jankowski przeżył bogaty materiał życia i ten materiał umiał pięknie w swej twórczości zużytkować, z miłością i z mądrością. Dlatego kochałmy Go tutaj. Teraz, gdy Go niema, gdy tylko co roku obchodzimy dzień jego śmierci, coś pozostało? Każdy z nas spewnością przechowuje skrycie swoją „czczotkową szkatułkę” wspomnień i przeżyć. Powinniśmy w niej zamknąć również wspomnienie o Czesławie Jankowskim.

Wysz.



Pomnik Czesława Jankowskiego na Rossie  
działo prof. B. Bałukiewicz

u znanego pejzażyzty warszawskiego Franciszka Waszkowskiego. Skąd prawdopodobnie jest też w którymś kolekcji ze sztabuchów w Oszmiańskim mogą się znajdować widoczki krajowe przezeń wykonane.

Bogata, a wielostronna duchowa organizacja naszego poety, ogarniała również dziedzinę teatralną, gdyż był wytrawnym znawcą sceny, jako jej krytyk ceniony. Ale i estrada muzyczna miała w nim gorącego wielbielcę, oczywiście, nader wybrednego. Przekładal najdawniejszą muzykę romantyczną. Uwielbiając geniusza Chopina, skomponował pomiędzy innymi prześliczne mi nastrojowe liryki i niezrównany swój „Nocturn” apoteozujący tego mistrza tonów. — Słusznie też było, pożegnanie utalentowanego pisarza na Rossie, cudnymi tony kwartetu smyczkowego. Znamienną jest, że niezapomnianego Czesława Jankowskiego złożono na wieczny spoczynek u stóp tej Górki Literackiej, gdzie wznosi się sromota mogiła Lirnika Wioskowego, tego poety kręka, który wywierał swoiego czasu pewien wpływ na kształtowanie talentu autora „Capriccio” i „Wierszy Niektórych”.  
L. Uziębło.



### Dziesięciolecie Błękitnej Jedynek Żeglarskiej

Do ostatnich obchodów różnego rodzaju należą dorocznie niewątpliwie i obchód dziesięciolecia Błękitnej Jedynek Żeglarskiej Wileńskiego Drużyny Harcerzy. Całą działalność tej Drużyny, zresztą jak i całego życia odrodzonej Polski cechuje wielka intensywność czynna, a co zatem idzie w wyniku mnogość rzeczy dokonanych w ciągu krótkiego czasu.

Błękitna Jedynka Żeglarska może się po sześciu latach dorobkiem na polu wychowania obywatelskiego. Obecnie kilkunastu jej wychowanków, porozrzucanych po całej Polsce, a nawet i zagranicą, połączonych jednak w Gromadę Starszoharcerską, prowadzi bądź akcje oświatową, bądź wychowawczą. Poza tym w szeregach Drużyny szkoli się w harcerskiej służbie Bogu i Ojczyźnie ponad 60 chłopców. Harcerstwo kultywuje patriotyzm, ale patriotyzm czynny.

Hasło: „Poznaj swój Kraj” zostało u nas zrealizowane. Od Polesia do Cieszyna i Poznania, od Karpat po morze deptali stopy Błękitniaków lub sunęły kajaki, były nawet wyprawy jachtowe aż do fiordów Norwegii. Obok hartu ducha wyrobienia obywatelskiego i obowiązku służby wysuwały się i walory fizyczne. Dziś wszyscy Błękitniacy umieją pływać, jeździć na nartach, większość ma P. O. S. i przeżyło obozy harcerskie.

Serca tych chłopców ucała się kochać Polskę, rozum pracować dla dobra Państwa, a rękę w razie potrzeby bronić. Błękitna Jedynka jako metoda w swej pracy posługuje się żeglarskim. Obecnie Drużyna posiada kapitana Żeglarki jachtowej 7 sterników morskich, kilkunastu śródlądowych własną przystań i tablor.

To też obchód dziesięciolecia wypadł, jak krótka syntezę całej działalności Drużyny. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kaplicy szkolnej, potem w udekorowanej auli gim. Zygmunta Augusta nastąpiła uroczysta akademicka, którą zaszczycili swą obecnością przedstawiciele świata naukowego. Komendy Chorągwi Harcerskiej i Harcerskiej, władze W. F. i P. W., liczni sympatycy Drużyny i goście, wypełniając po brzegi dużą salę.

Na wstępie zgromadzeni goście przez minutowe milczenie uczuli pamięć Tym, którzy odeszli na Wieczną Wartę. Następnie wśród podniosłego nastroju przemawiali: p. dyr. Żelski, kom. Wil. Chor. Hare. hm. Puciaty, p. prezes Kola Przyjaciół Borkiewicz, inspektor W. F. i P. W. p. mjr. Zdrojewski, p. Jaroeki i Ludwik Kolutek. Na zakończenie odczytano depesze gratulacyjne od Przewodniącego Z. H. P. w. Wojewody Grafińskiego, Nacz. Nacz. hm. Obronskiego, Wilków Morskich z Poznania, 39 Druż. Żegl. z Warszawy i innych. Poemem nastąpiła część koncertowa akademii. Po południu odbył się przemarsz na przystań wszystkich Druż. Hare. ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry. Poświęcenia przystani dokonał ks. L. Tyczkowski wobec licznie zgromadzonych gości z p. Kuratorem Szelagowskim i Dowódcą 3 B. Saperów p. mjr. Czarneckim na czele. Poemem odbyły się kajakowe regaty szkół średnich o nagrodę przechodnią p. Kur. Szelagowskiego. 1 miasteczko i nagrodę przechodnią zdobył zespół Państwowego Seminarium Naucz. (mając 9 pkt.) przed gimn. A. Mickiewicza 6 pkt., Szkołą Techn. 5 pkt. Następnie odbyła się harcerska sztafeta przez Wilję, stojąc na kajakach i wodna walka na dziady. Zawodnikom przygrywały 2 orkiestry.

Na zakończenie odbyło się ognisko i przyrzeczenie harcerskie. W związku z tą uroczystością pragnę podziękować tym wszystkim, którzy przyrzekli się do święcenia naszym uroczystości, a przedewszystkiem ks. L. Tyczkowskiemu, p. Kuratorowi Szelagowskiemu, Dowódcy 3 Baonu Saperów, Dyrekcji Drog Wodnych, Komendantowi P. P. m. Wilna oraz wszystkim organizatorom.

K. Cynkulis

### nowogrodzka

Imponująca manifestacja na rzecz Pożyczki Narodowej. Z inicjatywy Zarządu Zw. Strzeleckiego, Oddział w Nowogrodku, w przeddzień zakończenia subskrypcji na pożyczkę na rodową odbyła się wieczerem w dniu 3. 10. imponująca manifestacja. Wzięli udział: oddział Strzelców z kom. Świetlikowskim, młodzież z gimnazjum państwowego na czele z panem dyrektorem Witkowskim i panami profesorami, młodzież ze szkół powszechnych na czele z panem kierownikiem Marcinowskim i pp. nauczycielami, Oddział straży miejscowej pożarnej, Harcerze, oraz całe tłumy ze społeczeństwa. Pochód stanowią tysiące osób. Pochód przemaszerował głównymi ulicami miasta Nowogrodzka. Strzele i Harcerze nieśli transparenty o hasłach pożyczki Narodowej. W czasie marszu przygrywały zawsze ofiarna orkiestra policyjna za zgodą celnego służby pomocą w pracach społecznych wojewódzkiego komendanta p. Roszkowskiego. Poza tym młodzież uczęca się głośno wykrzykiwała hasła o pożyczce Narodowej. Po 2-u godzinnym maszerowaniu pochód rozwiął się przed gmachem starostwa. Przedtem sekretarz Zw. Strz. ob. Bronisław Sanowski w krótkich słowach scharakteryzował cel manifestacji, wnosząc okrzyki na rzecz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Pana Marszałka Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Pochód z ramienia Zw. Strz. prowadzili obywatelowie Br. Sanowski i M. Chiczewicz.

### stolpecka

Schronisko P.C.K. na stacji Stolpe. W dniu 27 ub. m. odbyło się poświęcenie i otwarcie schroniska P.C.K. w Stolpcach. Schronisko to stanowi uzupełnienie istniejącego tam punktu dorocznej pomocy PCK. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz Duda-Dziewierz w obecności przedstawicieli władz i urzędów, wojska i społeczeństwa z p. starostą Kulwieciem i pik. Beżegiem na czele. Schronisko mieści się na dworcu w gmachu Urzędu Pocztowo-Celnego, jest bardzo przyzwyczajone urządzone, posiada dwa łózka i wszelkie potrzebne sprzęty, centralne ogrzewanie, elektryczne oświetlenie, bieżącą wodę i urządzenie do gotowania. Schronisko jest przeznaczone dla podróżnych z Rosji bez względu na narodowość i przynależność państwową, reemigrantów, wię-

niów politycznych i t.p., którzy nie mają pieniędzy, a z jakichkolwiek bądź powodów są zmuszeni pozostać w Stolpcach aż do czasu rozpoczęcia dalszej podróży.

Po dokonaniu poświęcenia przez Oddział PCK w Stolpcach p. Prałat przedstawił zebrany w szczegółowym i wyczerpującym sprawozdaniu historię i potrzebę powstania punktu dorocznej pomocy PCK w Stolpcach, zadanie PCK w ogóle, oraz złożył krótkie sprawozdanie z pracy Oddziału PCK w Stolpcach i punktu dorocznej pomocy. Wreszcie apelował do zebranych o życzliwą współpracę z Polskim Czerwonym Krzyżem i o popularyzację idei tego Stowarzyszenia.

Ze sprawozdania wynika, że Oddział PCK w Stolpcach istnieje od 15 lutego r.b. a punkt dorocznej pomocy od 15 marca r.b. Dotychczas udzielono pomocy pod różnymi postaciami 119 osobom z różnych państw i narodowości.

Oddział PCK w Stolpcach liczy 267 członków. Zarząd Główny PCK poczynił starania w Ministerstwie Spraw Zagranicznych o poinformowanie polskich placówek konsularnych w Z. S.R.R. o otwarciu w Stolpcach punktu dorocznej pomocy dla uchodźców z ZSRR i zakresie jego działania.

Obywatelski czyn młodzieży. Samorządy klasowe tuż. Gimnazjum subskrybowały pożyczkę w wysokości 50 złotych. Jeżeli się zwąży trudne warunki finansowe tej młodzieży, której często nierzadko na książki lecz i na chleb brak pieniędzy, to czyn ten świadczy o wielkim wśród niej poczuciu obywatelskim.

Subskrybowaną sumę młodzież ma zamiar zaoferować Państwu.

Zasypany obniżeniem się ziemi. We wsi Zuchowice zdarzył się dnia 3-10 wstrząsający wypadek. W czasie kopania studni na terenie swej posiadłości, gdy już studnia sięgała głębokości 10 metrów, 45 letni Szejna Miron zsunął się wraz z ziemią do dołu. Nieszczęśliwego przysypała 7-mio metrowa warstwa piasku.

Mieszkańcy wsi natychmiast rzucili się do ratowania. Prace ratownicze trwały całe popołudnie, noc i dopiero następnego dnia w godzinach popołudniowych zdołano odszukać już tylko zwłoki.

Wypadek ten na mieszkańców Zuchowicz wywarł wstrząsające wrażenie. Dochodzenie prowadzi w sprawie wyjaśnienia przyczyn policja.

Podjeżaryżar. Wśród podejrzanych okoliczności spalił się dom Cwirkowej Adolfiny ze wsi Sawoje gm. mirskiej. Ponieważ dom był ubezpieczony zachodzi silne podejrzenie, że dom podpalła celem uzyskania asekuracji sama właścicielka.

### baranowicka

Subskrypcja Pożyczki Narodowej na terenie miasta i powiatu baranowickiego w dniu 3 października wynosiła 432.500 zł.

Powyższą kwotę subskrybowali: Ziemiannie i drobni rolnicy zł. 6.000 Handel, Przemysł, wolne zawody i rzemiosło zł. 85.950

Pracownicy umysłowi, samorządowi i prywatni zł. 51.150.

Funkcjonariusze państwowi i wojsko złotych 289.400

W dniu oddania niniejszego do prasy kwota subskrybowana wynosiła 454.250.

Jak poszczególne warstwy społeczeństwa wywiązują się z obowiązku obywatelskiego go podane cyfry mówią o tem dość wyraźnie.

Komitet Obywatelski działa. W dniu dzisiejszym Związek Rezerwistów przystąpił do napietowania tych obywateli, którzy nie spełnili obowiązku obywatelskiego w sprawie Pożyczki Narodowej, wyklejając na oknach sklepów plakaty: „Tu nie kupować towarów, zbojkotować Pożyczkę Narodową”.

Plakatowanie tych odez wzięli na siebie Związek Rezerwistów.

Pożary. W dniu 2. 10. we wsi Podosowice gm. Dobromyśl wybuchł pożar, od którego spalił się dom mieszkalny oraz dwie obory, należące do Szymona Kulaka.

Ponadto spaliło się 3200 kg. kartofli. Straty wynoszą około 1500 zł. Przyczyną pożaru nie ustalono.

W tymże dniu w os. Haszeczyn gm. Niedźwiedzie, wskutek zapalenia się sady w kościele spalił się dom, sprzęty domowe, oraz 40 zł. gotówka, należące do Jakóba Małojzaka. Straty wynoszą około 1600 zł.

Koncert Wandy Wermińskiej. W dniu 9 października r.b. o godzinie 19 m. 30 w sali kina Apollo odbędzie się koncert słynnej artystki Wandy Wermińskiej.

Wielki zjazd rolniczy. W dniu 12-go października r.b. o godz. 12 w sali kina Apollo odbędzie się wielki zjazd rolniczy z terenu województwa Nowogrodzkiego, na którym będą wygłoszone referaty: Dyr. Banku Rolnego Maculewicz o ulgach kredytowych i Banku Akceptacyjnym i Dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego o działalności tegoż Banku.

Spodziewany jest w związku z tem wielki zjazd.

Wielki zjazd działaczy społecznych i gospodarczych. W dniu 15 października r.b. Rada Powiatowa BBWR w ścisłym porozumieniu z panem starostą organizuje wielki zjazd działaczy społecznych i gospodarczych z terenu powiatu.

Na zjeździe (zebranie plenarne) wygłoszone będą dwa referaty, a mianowicie: 1) Zagadnienia społeczno-gospodarcze — poseł Pożniak, 2) Oszczędność — kapitalizacja — poseł Małyńczak.

O godz. 12 rozpoczną się obrady Komisji, których będzie 3, a mianowicie: 1) Komisja Rolna pod przewodnictwem b. wojewody Krahelskiego, będzie wygłoszony referat przez senatora Rdutowskiego: „Sytuacja w rolnictwie na terenie powiatu”. Po referacie będą wygłoszone koreferaty, a mianowicie: a) młodych — inż. Mielniński, b) sadownictwo — Czarnocki, c) pszczelarstwo — ks. Borodziej, d) zagadnienia hodowlane — dr. Nowak, e) urzędy rolnicze i Bank Akceptacyjny — dyr. Jasionowski.

2) Komisja samorządowa — będą wygłoszone referaty: 1) samorząd powiatowy i wiejski — Szalewicz, koreferat — Siemaszko, 2) Samorząd miejski — burm. Jarnalski.

3) Komisja przemysłowo-handlowo-rolnicza. 1) referat: Przemysł, handel i rzemiosło w powiecie baranowickim — poseł Goukowski.

Tezy i wnioski na plenum oraz cała dyskusja odbędzie się w Komisjach od godz. 15

do 17 nastąpi przerwa, poczem zebranie referatów i uzgodnienie tez.

O godz. 18 posiedzenie plenarne, na którym odbędzie się przyjęcie tez i wniosków uchwalonych przez Komisje i zreasumowanie prac zjazdu przez posia Pożniaka.

Na zjazd przybędzie około 400 osób. — Poświęcenie sztandaru K. P. W. W dniu 1 października odbyło się poświęcenie sztandaru kolejowego przysposobienia wojskowego. Na poświęceniu obecni byli z ramienia władz administracyjnych p. wice-wojewoda Godlewski i z ramienia władz kolejowych p. Falkowski.

O godzinie 11-ej odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, po którym dokonano poświęcenia sztandaru ks. Borysik.

Następnie odbyła się defilada K. P. W. i organizacji pokrewnych. Po defiladzie wszyscy obecni udali się do ogniska, gdzie nastąpił wspólny obiad.

### stonińska

Wystawa Krajoznawcza w Stonimie. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Stonimskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego uchwalone zostało utworzenie w Stonimie Wystawy krajoznawczej.

Wobec powyższego zorganizowana została sekcja wystawowa z p. inż. Mianowskim na czele, w skład której weszli: pp. Klaudja Chrućka Dyr. E. Kostró, Wiktor Klimkiewicz i Aleksander Jellinek.

Wystawa ta mająca się odbyć w okresie wielkiego postu ma objąć następujące działy: historyczny, etnograficzny, zabytkowy, sztuki i turystyki, przemysłu i szlachy, rolnictwa i leśnictwa, oświaty, samorządowy.

Stan bezrobotnych na terenie m. Stonima. Stan Bezrobotnych na terenie m. Stonima na dzień 3. 1. 1933 r. przedstawia się następująco: Robotników wykwalifikowanych 5 — niewykwalifikowanych 425, pracowników umysłowych 21. Razem 451 z tego otrzymuje wypłaty — 26 osób.

### Wiedeńskie

Piątek, dnia 6 października 1933 r.

7.00 Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. 11.00 Przegąd 12-tu pułków kawalerii na błoniach w Krakowie przez Mors. Piłsudskiego. 11.30 Przegąd prasy. 11.40 Ekspert. 11.57 Czas. 12.05 Dziennik poł. 12.10 Kom. meteor. 12.12 Muzyka. 12.20 Transm. uroczyst. 15.25 Program dzienny. 15.30 Giełda roln. 15.40 Albin z Suła „Iberia” (płyty). 15.50 Koncert solistów. 17.50 Tom „Rozmów” w najnowszym wydaniu Dzieł Adama Mickiewicza. 18.05 „Fragmenty z tomu „Rozmów” Ad. Mickiewicza. 18.20 Muzyka jazzowa. 18.55 Pogad. w zw. z Tygodniem L. O. P. P. 19.05 Ze spraw litewskich. 19.20 Rozmait. 19.25 Feljeton aktualny 19.40 progr. na sobotę. 19.45 Dziennik wiecz. 20.00 Pogad. muzyczna. 20.15 Koncert symfon. 22.40 D. e. koncertu. 22.50 Muzyk. tan. 23.00 Komun. meteor. 23.05 Muzyka tan.

**Zdrowe, silne, wesole, dobrze i tanio ubrane dziecko ma każda matka**  
która prounumaruje stale DWUTYGODNIK  
**„MŁODA MATKA”**  
poświęcony zdrowiu i Wychowaniu dziecka do lat 7-mlu.  
Rady praktyczne — Tablice: kroju i robót.  
Pojadajcy egz. gr 60  
Zędy pisma w każdym kiosku.



Parcelacja maj.  
**Landwarów**  
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.  
Komunikacja pociągami i autobasem co godzinę.  
Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.  
Cena od 600 złotych za działkę.  
INFORMACJE:  
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 15.  
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

**Oszczędności najkorzystniej lokować w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych**  
UL. MICKIEWICZA 28, tel. 13-65  
**C. KASA** jest jedną z najważniejszych instytucji bankowych w Polsce  
płaci od wkładów najwyższe oprocentowanie  
zapewnia zwrot wkładów w każdym terminie i na żądanie w walucie złotej.

**JUŻ DZIŚ długoczekiwana premiera!**  
Nieporównany, jedyny i niedościgniony śpiewak królów i król śpiewaków  
**„CASINO” Fiodor SZALAPIH**  
w nieśmiertelnym arcydziele **CERVANTESA DON QUIJOTE C. W. PABSTA** reżyserji genialnego  
Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. Bil. honor. bezwzgl. nie ważne

Dziel Światowy sukces! 2 gi film „Złotej Serji” produkcji Sowieckiej  
**„MARTWY DOM”**  
w/g niesm. głośnej powieści T. DOSTOJEWSKIEGO. — Insceniz. F. Edeorowa. W roli g. genj. aktor res. P. Chmielów  
Najnowsza atrakcja Sowiecka „NAOKOŁO ŚWIATA”  
Filmy całkowicie mówione i śpiewane po rosyjsku.  
Seanse 4, 6, 8 i 10.20 w dnie świąteczne od 2-ej.

Już ostatni dzień wyświetla się najlepszy film polski  
**„PAN” DZIEJE GRZECHU**  
Sukces niebywały.

cały świat można zwiedzić  
za pieniądze wygrane w kolekturze  
**A. Wolańska**  
W WARSZAWIE, CENTRALA NOWY ŚWIAT 19  
UWAGA: W naszej kolekturze między wielu innymi dużymi wygranymi padło w ostatnim dniu ciągienia 4 kl. sb. Lot.  
zł. 250 000 oraz w ostatnim ciągu 40 000 dol.  
Zamiejscowe zamówienia załatwiamy odsw. pocztą Konto R.K.O. Nr. 7192

**BURO DLA HANDLU**  
MATERIAŁAMI BUDOWLANEMI  
**„CERAMIKA”**  
WILNO, ZAWALNA 26, tel. 16-35.  
Niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, iż nadszedł transport  
**CEMENTU**  
który zostaje sprzedawany  
PO CENACH ZNIŻONYCH

**DRZEWO OPALOWE, brzożowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski**  
poleca  
**SKŁAD DRZEWA MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA**  
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.  
Dostarcza również dla urzędów i instytucyj. Dla P. P. Urzędników na raty.

**LECZNICA**  
LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANTARNEJ  
przy ul. Mickiewicza Nr. 33-a tel. 17-77 (dawniej Wileńska 28) znowiła przyjęcia chorych ambulatoryjnych przez lekarzy specjalistów w godzinach w dzień od 9-2 i WIECZOREM 5-7, oraz obłożnie chorych o każdej porze dnia i nocy.

**ZGUBIONO TECZKĘ**  
skórzaną brązową z monogramem K. B. z zawartością dwóch ksiąg rachunkowych z dowodami rachunkowymi oraz dwie obrączki złote. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Królewska 5 „Galwanomech”

**Baczność! Sprawdźcie**  
Znamy dacie ogłoszenie do pisemnie, scowych wileńskich ceny ogłoszeń i ządajcie kosztorysów a bezpłatnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO I bardzo wygodnie jest załatwić** za pośrednictwem **Biuła Reklamowego S. GRABOWSKIEGO**  
Garbarska 1, tel. 82.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
Zamienię majątek ziemski na Litwie, na majątek polski w Wilnie „Przem” Z. S.

**2 POKOJE**  
b. duże — słoneczne z kuchnią i łazienką od zaraz — także pokoje pojedyncze — ul. Bakszia 2.

**Lokale**  
Potrzebne **MIESZKANIE**  
2 pokoje w wygodnym i sławnym osiedlu przy ul. W. L.

**POKÓJ DO WYNAJĘCIA**  
3 - POKOJOWE Portowa 23 — 24. U. wygodnymi do wyambelowany, ciepły z 2 łazienkami i kuchnią. Zwierzytnic So-wygodami.

**POKÓJ DO WYNAJĘCIA**  
3 - POKOJOWE Portowa 23 — 24. U. wygodnymi do wyambelowany, ciepły z 2 łazienkami i kuchnią. Zwierzytnic So-wygodami.

**28 LOTERJA PAŃSTWOWA**  
4 KLASOWA  
główna wygrana w najszczęśliwszym wypadku 2 000 000  
Losy do nabycia u kolektora  
**K. Gorzuchowski**  
Zamkowa 9  
Zwiększona ilość wygranych.  
Cały los 40 zł. — Pół losu 20 zł. — Czwartka 10 zł.  
Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą.

**Ładnie**  
umeblowany pokój z obiadem dla studentki lub dwóch W. Pohulanki 43 m. 1 i piętro

**DO WYNAJĘCIA POKÓJ**  
słoneczny — Mickiewicz 22-5 g. 3-5 pp.

**Lekcje**  
Młoda panienska — łagodnego usposobienia poszukuje posady w charakterze pielęgniarki przy dzieciach lub starszych. — Chętnie na prowincji. Oferty przysyłać Wilno Bakszia 2 pod „Pielęgniarka”

**UCZEŃ**  
państwowego gimnazj. VIII kl., z dobrej rodziny, Wielkopoleń — z poważną rekomendacją, z powodu trudnego położenia — poszukuje korepetycji z wszystkich przedmiotów, nie wyjeżdżając greki i będzie w kontakcie ze szkołą nr 17. Wynagrodzenie niskie, ewentualnie na mieście. — Łaskawe zgłoszenia przysyłać „Słowo” pod „43m”

**Przyjmę dzieci**  
do kompletnego prywatnego. — Wiek 7-8 lat, program drugiego oddziału. Mickiewicz 48 m. 6. Zgłoszenie do 12 rano i od 3-5 po poł.

**Na Kursy Kroju i szycia** przyjmuję uczennice za dostępną opłatą. Nauka solidna. Królewska 5 — 11.

**Poszukuję PRACY**

**MŁODA**  
intelig. nauczycielka-wychowawczyni wyjeżdża do dzieci od lat 7 do 10 z przygotowaniem do 1 kl. gimn. — Świadectwa i referencje poważne — ul. Wielka 27-3 o i 12-2

**POSZUKUJE**  
posady pokojowej lub do wszystkiego — mam świadectwa Nieświeżka 14-16 Nowikowa

**2 uczenie (ów)**  
przyjmę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł mies — Opieka dobra — Plac Metropolitainy 3 m. 1.

**Opuszczona**  
przez męża — ciężka chorą na Basedowę p. I znalazł się w szpitalu znowu z chorą 13 letnią zrodła dziewczką już w 6 m. dziecie ale szkoły będącej — Mieszkanie nie opłacone, dług na chleb zaciągnięty, wolałabym do pomocy w nadziei otrzymania takiej w „Słowie” pod literą I.